

## Jak prawdziwa operacja

Klimat i warunki studiowania w Collegium Medicum UJK są doskonałe - mówi profesor Tomasz Rogula. Dostępne są sale symulacji operacyjnych, między innymi z dziedziny laparoskopii i endoskopii. Student może zobaczyć nie tylko, jak się operuje, ale też jak się prowadzi pacjenta po zabiegu.

**Piotr Burda: Panie Profesorze, ma Pan okazje porównać możliwości kształcenia medycznego w wielu krajach i kontynentach. Jak na tym tle wygląda Collegium Medicum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego?**

**Prof. Tomasz Rogula:** Kilka dni temu prowadziłem zajęcia w Centrum Symulacji Medycznej z zagranicznymi studentami. Mam też ogólną wiedzę o warunkach i poziomie kształcenia medycznego w Kielcach, co wynika z moich wieloletnich doświadczeń. I mogę z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że jest to jest pierwsza uczelnia, która ma tak kompleksową ofertę dla studentów. Przynajmniej w mojej dziedzinie. Dostępne są sale symulacji operacyjnych, między innymi z dziedziny laparoskopii i endoskopii. Student może zobaczyć nie tylko jak się operuje, ale też jak się potem prowadzi pacjentów po zabiegu, zwłaszcza tych w ciężkim stanie.

Moim zdaniem jest to bezcenne uzupełnienie tradycyjnego sposobu uczenia. W Kielcach nie prowadzimy typowych wykładów w Kielcach, korzystamy ze *space learning*. To forma zajęć pomiędzy wykładem a

seminarium z bardzo aktywnym udziałem studentów. Połączenie takiego aktywnego sposobu nauki z dobrze zorganizowaną symulacją daje naprawdę znakomity efekt. Obserwuję studentów i widzę, że wychodzą zaskoczeni tym, jak to wygląda w praktyce. Ich reakcje i miny mówią wszystko.

### **Co ich właściwie zaskakuje?**

Studenci są zaskoczeni wyposażeniem laboratoriów, zresztą sam byłem tym zaskoczony. Wyposażenie Centrum Symulacji Medycznych UJK jest naprawdę na najwyższym światowym poziomie i rzadko spotykane. W Stanach Zjednoczonych nie było wyposażenia zbliżonego do tego, z jakim mamy do czynienia w Kielcach. Centra symulacji były tam dostępne dla praktykujących lekarzy chirurgów, ale nie dla studentów medycyny. W Cleveland stworzono namiastkę takiego centrum, ale daleko mu od tego, które znajduje się w Kielcach. Stąd to zaskoczenie – i studentów i moje.

Najbardziej utkwiała mi w pamięci reakcja dużej grupy włoskich studentów medycyny, którzy przyjechali do Kielc w ramach programu wymiany Erasmus. Wprost powiedzieli, że we Włoszech taka sytuacja jest niewyobrażalna. Student medycyny nie ma tak szerokiego dostępu do praktyki klinicznej i centrów symulacji. Także w Stanach Zjednoczonych rzadko się zdarza, aby student był członkiem zespołu lekarzy i asystował. Kielce są liderem w takim pionierskim sposobie uczenia, integrującym wiedzę teoretyczną z wykładów i seminariów z symulacją i praktyczną nauką na oddziale szpitalnym.

Zderzenie wiedzy teoretycznej, która jest akademicko poukładanym pakietem informacji, z praktyką na symulatorze jest znakomite. Praca na symulatorze stanowi integrację czasami bardzo odległych

spostrzeżeń, obserwacji i wiedzy teoretycznej. Również stąd bierze się to budujące zaskoczenie. Okazuje się, że to, co studenci znają z książek, w praktyce wygląda nieco inaczej. Niektórych zagadnień nie da się w żaden sposób omówić przy łóżku chorego. Tu możemy symulować różne skrajne sytuacje, które się zdarzają w szpitalach.

### **Czy to kwestia wyposażenia i symulatorów?**

Oczywiście sprzęt jest podstawą i tu wielka zasługa uczelni, która zadbała o doskonałe wyposażenie. Ale bardzo ważna jest też obsługa, a ta jest niezwykle profesjonalna. Zatrudnieni są technicy i kierujący centrum lekarz (Michał Bączek – red.), który pomaga prowadzącemu zajęcia.

To profesjonaliści przeszkoleni z obsługi tego sprzętu w kilku ośrodkach polskich i zagranicznych. Moim zadaniem jako prowadzącego zajęcia, jest ustawienie konkretnego przypadku lekarskiego i poprowadzenie go. Natomiast obsługa techniczna perfekcyjnie ustawia aparaturę i ja już nie muszę zajmować się stroną techniczną. To pozwala całkowicie skupić się na pracy ze studentami.

### **Ile osób może uczestniczyć w takich zajęciach?**

Od kilku do kilkunastu osób. Ostatnią symulację zrobiliśmy w ten sposób, że czworo studentów było przy symulatorze, natomiast pozostała część grupy obserwowała sytuację w innej sali na monitorach, z interakcją audio i wideo. Ich zadaniem było stworzenie checklisty, na której zaznaczali co koledzy zrobili dobrze, a co źle. Później było to podstawą do dyskusji, bardzo żywej i

pragmatycznej. Potęm następiła zmiana i przy symulatorze stanęły osoby, które wcześniej obserwowaly.

## **Centrum Symulacji Medycznej ma służyć tylko dydaktyce?**

Nie tylko. Na przykład jednym z elementów Centrum są symulatory laparoskopowe i endoskopowe. Studenci i doktoranci uczestniczą w badaniach, na których mierzymy w obiektywny sposób, z używanym przez NASA protokołem, ich naturalną zdolność do wykonywania tyakich czynności bez wcześniejszego przeszkolenia. Te symulatory są dużo bardziej zaawansowane niż przewiduje program studiów. Jeśli chodzi o moją dziedzinę, dostępne są symulacje operacji bariatrycznych wykonywane na zaawansowanym symulatorze laparoskopowym, więc można szkolić także lekarzy. Warto tu zaznaczyć, że symulatory, które posiadamy oddają rzeczywisty obraz operacji, a nie sztuczny obraz, jak np. w grach komputerowych. To zasługa postępu technologicznego, który daje takie możliwości. Kilkanaście lat temu stworzenie centrum symulacji o tak wysokim poziomie odwzorowania sytuacji klinicznej nie byłoby możliwe. Oczywiście szkoliliśmy się na symulatorach, ale nie były tak dokładne jak dziś.

Mówimy o symulatorach i fantomach, ale w Centrum Symulacji Medycznej UJK znajduje się także sprzęt typowo szpitalny. Na ostatnich zajęciach moja grupa uczyła się podstaw badania USG na prawdziwych ultrasonografach. Studenci wzajemnie się badali, oczywiście po uzyskaniu zgody. Sprzęt w pracowni symulacji oddziału intensywnej terapii jest prawdziwy: wenflony, cewniki czy monitory to faktyczne wyposażenie szpitalne. To istotne w kontekście

wiernego oddania sytuacji szpitalnej. Podobnie piloci ćwiczą w prawdziwych kabinach samolotowych.

## **Jaka jest przyszłość centrów symulacji medycznej?**

Jak mówiłem, postęp technologiczny sprawia, że są one coraz lepsze i coraz lepiej przygotowują do wykonywania zawodu. To też oznacza, że cały czas trzeba w nie inwestować. Zachwycamy się obecnym wyposażeniem Collegium Medicum UJK, które jest zasługą kadry akademickiej z prof. Stanisławem Głuszkim, rektorem uczelni na czele i realizowanego projektu pn. Medicus- centrum symulacji medycznej UJK współfinansowanego z Unii Europejskiej w ramach programu POWER. Potrzebna jest kontynuacja tych działań. W Stanach Zjednoczonych uniwersytetami i szkołami medycznymi kieruje prezydent uczelni, który jest liderem i który nadaje kierunek działaniom. Myślę, że na polskich uczelniach i uniwersytetach cykliczność władzy może nie sprzyjać kontynuacji określonej myśli czy kierunku działania. Prof. Stanisław Głuszek jest autentycznym liderem – określił wiele lat temu kierunek rozwoju jest on konsekwentnie i skutecznie realizowany. Mimo kadencyjności władz jest ciągłość myśli. Przynosi to doskonały efekt. Powstał bardzo dobry wydział, dysponujący świetną infrastrukturą i oferujący studentom wyjątkowy klimat do nauki.

## **Czyli oprócz nowoczesnego sprzętu i fachowej kadry liczy się też klimat studiowania?**

Studenci nie lubią być źle traktowani. Reagują tweedy błyskawicznie, nawet jeśli czasem tego nie mówią. Bardzo łatwo jest zniechęcić

młodych ludzi albo wywołać w nich bierność. Tego w Kielcach nie ma. Studenci doskonale się ze sobą komunikują, mają swoje portale i komunikatory internetowe, za pomocą których wyrażają opinie. Ilość kandydatów podczas ostatniej rekrutacji (30 osób na jedno miejsce na kierunku lekarskim przy średniej krajowej 10,2 osoby na miejsce – red.) świadczy o tym, że te opinie są pozytywne i absolwenci szkół średnich chcą studiować w Kielcach.

Nie bywam tu często, ale widzę niektóre proste, choć ważne rzeczy, takie jak zachowanie portiera czy uprzejmość sprzątaczk, która się wita z uśmiechem. Niedawno widziałem panią dziekan, która przed budynkiem żartowała ze studentami. Takie sytuacje budują klimat uczelni. Dlatego uważam, że Kielce to świetne miejsce do studiowania.

## Tomasz Roguła

Prof. Tomasz Roguła jest specjalistą chirurgii metabolicznej, bariatrycznej, laparoskopowej i ogólnej. Jest profesorem Case Western Reserve University w Cleveland w USA, a także profesorem dwóch polskich uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, z którym jest związany jako nauczyciel akademicki od ponad 10 lat. Pełni funkcję konsultanta w Hamad Medical Corporation w Katarze i w Mediclinic w Abu Dhabi. Jest dyrektorem klinicznym i ordynatorem Kliniki Leczenia Otyłości w Szpitalu na Klinach w Krakowie. Pochodzi z regionu świętokrzyskiego.